Nr. 5 Dnia 1 marca 1933 r. Rok VI

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNK

Parafja Porąbka Djecezja Częstochowska

Szczęść Boże!



Św. Franciszek z Assyżu.

Popielec.

W tym roku d 1 marca spadnie popiół na głowy wiernych w Kościele. Kościół przypomni tę prawdę surową, a jednak jakże zbawienną dla nas: „Pamiętaj, człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz".

Dumna głowa ludzka — szczypta popiołu! Uroda, z której niejedna czyni bożka, fetysza, przed którym pada na kolana — również szczypta popiołu!

Majątek, który tak nadyma, że się pogardza ludźmi mniej zasobnymi — również szczypta popiołu!

Powodzenie chwilowe, poklask u ludzi — szczypta popiołu!

Ważne, wysokie stanowisko, kiedy to niejednemu zdaje się, że jest człowiekiem niezastąpionym — szczypta popiołu. Na pogrzebach niosą ordery na poduszkach, przed trumną. Kiedy wracają z orderami z cmentarza, oglądają starannie z jakiego metalu zrobione — szacują ile warte!

I to szczypta popiołu!

I dużo „podobnych zabawek dla starszych" nic innego tylko szczypta popiołu. Są jednak wartości, które się nie zamieniają w szczyptę popiołu.

Poprzez słowa: Prochem jesteś.. przebija nie przygnębienie, ale otucha.

Prochem jest w nas tylko to, co z prochu powstało — nie jest jednak prochem nasz duch, bo ma znamię nieśmiertelności na sobie!

Nie jest prochem, szczyptą popiołu nasza modlitwa — bo gdy z czystego serca płynie, nie zamienia się w szczyptę popiołu.

Nie jest prochem, szczyptą popiołu Służba Boża, bo służąc Bogu, służymy Nieśmiertelnemu, Królowi Wieków, a uczynki nasze nie giną, nie zamieniają się w szczyptę popiołu, ale są budulcem na żywot wieczny.

Nie jest prochem, szczyptą popiołu dobry uczynek wykonany z miłości ku bliźnim. Nie zamieni się w szczyptę popiołu — i owszem zachowany będzie na godzinę Sądu Bożego, przetrwa więc do końca wieków, nie zamieni się w popiół.

Nie jest prochem, szczyptą popiołu dobry przykład lub poświęcenie się dla bliźnich. Nie ulegnie spopieleniu — pamięć wśród ludzi zachowa na długie czasy takie czyny, a u Boga będą „zapisane" na zawsze.

Nie jest prochem, szczyptą popiołu co z ducha prawego bierze początek — a więc nie wszystko zamieni się w popiół.

Są wartości, które nie spopieleją!

Popielec — to dzień, zawierający w sobie głębię myśli filozoficznej: Popielec dla nas nie może być powodem do przygnębienia.

I owszem — szczypta popiołu — to dobrodziejstwo dla każdego z nas. Śmiało, bez złudzeń możemy iść naprzód.

Nazywajmy rzeczy po imieniu, a wtedy będziemy bliżej prawdy.

Wejdźmy w siebie!

Dnia 28 lutego skończył się dość długi w tym roku karnawał. Ucichły dźwięki muzyki tanecznej, a rozbawione towarzystwa wróciły do zwykłego trybu swego życia. Nie bawiono się w tym roku zbyt wiele — nie można powiedzieć jednak, żeby nie złożono daniny zwyczajom karnawałowym. I owszem, tańczono to tu, to tam i podobno nawet z werwą. No, ludzka rzecz — i zabawa jest potrzebna, byle tylko utrzymana była w ramach przyzwoitości i dobrego tonu.

28 luty zamknął okres zabaw szumnych na kilka tygodni. Popielec. Post Wielki. Czas rozpamiętywania Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Ileż to czeka nas pięknych przeżyć — ile rzewnych melodji „Gorzkich żalów" załka echem w naszych sercach. Golgota i życie obecne! Jak łatwo nam będzie stanąć pod Krzyżem Zbawiciela — nam, którzy dźwigamy swoje własne krzyże codzienne. Mniejsze one od Krzyża Zbawicielowego, ale jednak odczuwamy je wszyscy — cisną ramiona, niepokoją, pochylają ku ziemi. W tym właśnie czasie Postu Wielkiego mamy sposobność — w ciszy i spokoju, wpatrzeni w Chrystusa Pana na Krzyżu, wejść w siebie, zająć się własną duszą — własnem sumieniem.

Post Wielki ma nas przygotować na godne przystąpienie do spowiedzi św. Wielkanocnej. W Poście Wielkim przyjrzymy się dokładnie naszemu życiu — zauważymy zapewne wiele naleciałości niepotrzebnych, różne wady, które postaramy się usunąć od siebie, by zdobyć spokojne i czyste sumienie, by mieć nadzieję pewną lepszego jutra. Jeśli Bóg z nami, kto przeciw nam?

Wejdziemy w siebie — roztrząśniemy swoje sumienie i przygotujemy się do dobrej spowiedzi Wielkanocnej.

Nie będziemy zważać na nikogo. Nie ustraszą nas kpiny złego człowieka — bo koniec bezbożnego zatracenie wieczne.

Nie pójdziemy za przykładem złych ludzi — wiedząc o tem, że niema większego nieszczęścia na ziemi, jak oddalenie się od Boga.

Nie będziemy sądzić innych — bo sędzią nas wszystkich będzie Bóg — ale sądzić i oskarżać będziemy samych siebie wobec Boga. Co za wielka i radosna chwila nas czeka! Zrzucimy ciężar ze swych sumień — a radość i wesele Synów Bożych będzie wtedy udziałem naszym.

Wielki Post to odprawienie godne spowiedzi świętej.

Spowiedź...

To instytucja naszego zbawienia. To nasz ratunek! Ze spowiedzi natrząsa się tylko ten, o którym Pismo św. mówi w ten sposób: „Rzekł głupi w sercu swojem, niemasz Boga".

Spowiedź — to lekarstwo na rany duszy. Chrześcijan-katolików już w pierwszych wiekach nazywano zachowawcami świata. I rzeczywiście! Jeśli świat, tak mocno już zgangrenowany nie ginie, jeśli na nim człowiek człowiekowi nie jest jeszcze całkowicie wilkiem — jeśli jeszcze spotykamy się z objawami dobroci i miłosierdzia ludzkiego — to wszystko trzeba zawdzięczać Chrześcijanom-katolikom, a właściwiej spowiedzi świętej, przez którą wierni Chrystusowi Panu nabierają sił i zapału do życia cnotliwego.

Natrząsałeś się nieraz ze spowiedzi, a nie wiesz o tem, że gdyby nie spowiedź, możeby nie było na świecie miłosiernej ręki, która się wyciąga do ciebie z kawałkiem chleba! Kto rozumnie, a bez uprzedzenia patrzy na tę instytucję Bożą — spowiedź — ten nie ma słów podziwu nad znaczeniem, wielkością tego dzieła Bożego.

Nie dziwmy się więc, jeżeli taki filozof niemiecki, Leibnitz, sam protestant, nazwał spowiedź: „największem dobrodziejstwem, jakie Jezus Chrystus zostawił ludzkości".

Gdybyśmy mogli bez uprzedenia patrzeć na tę instytucję!

Rozczulamy się ogromnie, gdy spotkamy człowieka oddanego pracy społecznej, oświatowej.

Zapewne, że szerzenie zdrowej oświaty, opartej o naukę Bożą, o przepisy Kościoła, zasługuje na pochwałę. Czy jednak oświata sięga aż do głębi człowieka, do jego sumienia, czy tylko oświata może wychować człowieka uczciwego? Przenigdy!

W ostatnich czasach dowiedzieliśmy się o wielu wykształconych oszustach, którym oświata pomagała do oszukańczych postępków i zbrodni na szkodę społeczeństw, wśród których prowadzili swą zbrodniczą działalność. Sumienia na „oświacie" nikt nie wykształci; bo do wyrobienia prawości w człowieku potrzebna religja, potrzebna spowiedź.

Jakżeż krótkowzroczni są ci wychowawcy, którzy starają się o urządzanie pogadanek, odczytów i przeróżnych akademji dla swych wychowanków, a na spowiedź patrzą jakby na jaki dodatek całkiem niepotrzebny w wychowaniu, jakby na jaki przeżytek z ubiegłych stuleci.

Ludzie krótkowzroczni!

Nie wiedzą, że spowiedź dobrze odprawiona dla niejednego ucznia więcej pożytku przynosi, niż cała nauka w szkole. Spowiedź bowiem ma urobić charakter człowieka, ma wpływać na rozbudzenie szlachetności, od której zależy, czy dany człowiek będzie pożytecznym członkiem społeczeństwa, czy też szkodnikiem społecznym.

Spowiedź dobrze odprawiona nietylko dla młodzieży, ale i dla starszych ma wielkie znaczeczenie. Bez liczenia się z sumieniem, bez zastanowienia się nad sobą nie postąpimy w dobrem ani o krok. Widzimy pośród siebie tylu ludzi obojętnych, tylu zaniedbujących Mszę św. w niedziele i święta.

Dlaczego tak jest?

A bo ludzie nie liczą się z sumieniem, nie zastanawiają się nad swoim życiem — dlatego wpadają w śpiączkę w odrętwiałość duchową.

O kryzysie materjalnym dużo mówimy, bo przygniata wszystkich swym ciężarem, czy jednak dużo uwagi poświęcamy kryzysowi moralnemu, który z każdym dniem pogłębia się, a przez to powiększa kryzys materjalny.

Jak sądzimy? Czy będzie lepiej na świecie, jeżeli ludzie będą coraz gorsi? Otóż poprawę można osiągnąć tylko przez odrodzenie się wewnętrzne, a do tego droga prowadzi przez spowiedź świętą.

Ludzie dobrej woli napewno zgodzą się ze mną i zastanowią się nad poruszoną kwestją.

Przykład.

„Dnia 20 października 1838 r. pisze do żony Adam Mickiewicz: (starał się w tym czasie o posadę profesora w Lozannie — w Szwajcarji) „Idzie (jeszcze) o to, aby się egzamina (moje) i próby udały.

Prosiłbym Ciebie, żebyś na tę intencję do spowiedzi zaraz poszła".

Posadę tę w akademji Lozańskiej otrzymał, a dodać trzeba, że była to szkoła protestancka; on pierwszym był profesorem katolikiem (wykładał literaturę łacińską). Wierny swemu charakterowi, załatwiwszy się z pogańskiemi autorami rzymskimi, mówił o poetach chrześcijańskich III, IV i V wieku".

„Spowiedź teraz i przez całe życie uważajcie nie za ciężar, ale za łaskę, a dnia i godziny spowiedzi wyglądajcie jak szczęścia"

(Ks. arcybiskup Bilczewski: Do młodzieży).

„Tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego, których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane" słowa P. Jezusa, zapisane w ewangelji u św. Jana w rozdz. 20, wierszu 22.

„Wstań, synu, odpuszczają się grzechy twoje" słowa P. Jezusa.

„Żyję ja — mówi P. Bóg — nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swej, a żył"

„Zapomnij błędów bliźnich, gdy jesteś z bliźnimi,
A kiedy sam zostaniesz, rozmyślaj nad swemi"

„Chociaż o głodzie, chociaż i o chłodzie,
Byleby zawsze z sumieniem swem w zgodzie"

„Głównym powodem nieporozumień między ludźmi oraz kłótni, nienawiści jest to, że mało kto siebie stara się poznać i stąd tylko u drugiego błędy widzi".

„Wielu ludziom często się wydarza, że sami o tem nie wiedząc, stają się podłymi".

„Chwała dobrego człowieka jest świadectwo dobrego sumiemia"

„Lepsze czyste sumienie, niż nieprawe mienie".

„Przy czystem sumieniu, zaśniesz smacznie i na kamieniu".

Sprawozdanie rozrachunkowe

Komitetu Powiatowego do Spraw Bezrobocia w Niemcach za czas od dn. 1.I do 31.I 1933 r.

I. GOTÓWKA

Przychód.

1.	Pozostałość w gotówce z ubiegłego okresu	Zł.	445,65
2.	Wpływy od Wojew. Kom. Pom. Bez.	„	1325,—
3.	Składki od Dyr. H. Wojewódzkiego za m-c XII	„	25,—
4.	Składki od urzędników Warsz. T-wa za m-c XII	„	432,65
5.	Składki od robotników kop. Kazimierz za m-c XI i XII	„	2237,98
6.	Składki od robotników kop. Juljusz za m-c XI i XII	„	1898,89
7.	Składki od firmy „Knothe i Hłasko" za m-c X, XI i XII	„	600,—
8.	Składki od Zarządu kop. Jakób za m-c X, XI i XII	„	150,—
9.	Składki od urzędników kop. Jakób za m-c XII	„	20,30
10.	Składki od lekarzy Kasy Chor. w miejscu za m-c IX, X, XI i XII	„	79,06
	Ogółem	Zł.	7214,53

Rozchód.

1.	Administracja (uposażenie personelu)	Zł.	90,—
2.	Zwózka mąki końmi przedsiębiorcy	„	61,20
3.	Wyładunek mąki	„	9,—
4.	Przejazd po mąkę do Będzina	„	3,—
5.	Wyładunek węgla	„	9,—
6.	Związkowi Spółdzielni za torebki	„	35,—
7.	Za wypiek 387 boch. chleba z 600 kg mąki żytniej	„	30,96
8.	Za 29 bochenków jasnego chleba p. A. Konieczniakowi	„	15,95
9.	Druki i materjały piśmienne	„	2,—
10.	Przekazano Kom. Pom. biednym dzieciom (zwrot)	„	71,—
11.	Doraźne zapomogi:		
	a) na trumnę	„	10,—
	b) na lekarstwa	„	7,—
	c) inne	„	37,—
12.	Bezrobotnym w gotówce za wykonaną pracę	„	6384,50
13.	Za wynajęcie komórki dla narzędzi pracy bezrobotnych Wojsie Stanisławie	„	3,—
	Razem:	Zł.	6768,61
	Pozostałość w gotówce na m-c luty	„	445,92
	Ogółem:	Zł.	7214,53

II. W NATURZE (produktach)

1. Pozostałość w produktach z ub. okresu		
a) mąki żytniej na wypiek chleba 600 kg. po 24.50	Zł.	147,—
b) zysk osiągnięty na wypieku 387 boch. chleba z 600 kg. mąki	„	31,02
2. Otrzymano od Wójewódzkiego Komitetu:		
a) mąki żytniej 3300 kg. po 24.50	„	808,50
b) mieszanki kaw.-cukrowej 4049 kostek po 16.32 za 1000 szt.	„	66,08
c) węgla 891 korcy po 1.56	„	1389,96
d) ciepłej odzieży za	„	82,14
3) Zbiórka własna (podarowana)		
a) chleba od p. A. Konieczniaka 50 boch. po 0.46	„	23,—
Ogółem:	Zł.	2547,70

A. Wydano bezrobotnym:		
1) mąki żytniej 2683 kg. po cenie 24.50	Zł.	657,34
2) chleba 437 bochenków „ „ 0.46	„	201,02
3) mieszanki kaw. cukrowej 4049 kostek po 16.32 za 1000 szt.	„	66,08
4) węgla 351 korcy po cenie zł. 1.56	„	547,56
5) ciepłej odzieży dzieciom szkolnym bezrobotn. rodziców za	„	82,14
B. Straty w produktach:		
waga 30 worków i rozkurz przy wydawaniu mąki 67 kg. po cenie 24.50	„	16,41
Razem	Zł.	1570,55
Pozostałość w produktach na m-c luty		
Dano 550 kg. mąki na wypiek chleba Stow. „Robotnik" po 24.50	„	134,75
540 korcy węgla po zł. 1.56	„	842,40
Pozostałość Razem	Zł.	977,15
Ogółem:	Zł.	2547,70

A zatem wydano bezrobotnym:

Gotówką Zł. 6768,61 naturaljami 1570,55,

czyli ogółem **Zł. 8339,16**

Niemce, dnia 11.II 1933 r.

Sekretarz:	Skarbnik:	Przewodniczący:
(—) Plichtowicz	(—) Rosnowski	(—) B. Smosarski

Ogólna liczba bezrobotnych — 516 osób. Z tych zdołano zatrudnić: 318 osób, które przerobiły 2174 dniówek, w tem kobiety — 390 dniówek, mężczyźni — 1784. W drugiej połowie miesiąca bezrobotni zajmowani byli partjami po 120 ludzi, każda partja zatrudniona była przez 6 dni w miesiącu.

W miesiącu styczniu wykonano następujące prace:

1) w Grabocinie za kamienicami, obok drogi, gdzie dawniej była kopalnia Jakób, rozplantowano zwał kamienny oraz rozsypano wyrobiska w celu uzyskania terenu na przyszłe ogródki dla bezrobotnych. (Rozbito, przeniesiono i rozplantowano około 1520 m³ nieużytków).

2) Wykończono drogę dla pieszych obok toru kolejowego do szkoły na Pekinie i w stronę kopalni Juljusz (naładowano do wagonów, wyładowano i rozniesiono 256 m³ rajmówki.

Pomimo niesprzyjającej pogody i mrozów, bezrobotni zawsze stawiali się do pracy; w czasie mrozów przy robotach rozpalane były paleniska, na które Dyrekcja Warsz. T-wa ofiarowała 30 korcy przerostów.

W miesiącu styczniu rozdano dzieciom uczęszczającym do szkoły na Niemcach i Pekin-Porąbka z pośród najbiedniejszych rodzin bezrobotnych ciepłą odzież w ilości 40 kompletów trykotarzy i swetrów.

W podziale przypadło dla dzieci w szkołach na Niemcach — 21 kompletów, w szkołach Pekin-Porąbka 19 kompletów.

Sekretarz: **Plichtowicz** Przewodniczący: **B. Smosarski.**

Sprawozdanie kasowe

z wieczoru „Dancing-Bridge" urządzonego, 18 Lutego b. r. na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach.

Przychód.

1.	Bilety wejściowe	Zł. 259.—
2.	Wpłacone przez różne osoby zamiast bytności na zabawie	„ 160.—
3.	Kapelusze i serpentyny	„ 41.80
4.	Za 3 stoliki kart	„ 12.—
5.	Wygrane w karty — od p. inż. Helcera	„ 15.40
6.	Bufet	„ 414.20
7.	Resztki z bufetu	„ 32.—
8.	Wpłacono gotówką zamiast produktów do bufetu	„ 217.—
	Razem	Zł. 1151.40

Rozchód.

1.	Orkiestra	Zł. 85.—
2.	Koperty, bilety wejściowe, porto	„ 13.—
3.	Służba, posłańce	„ 38.50
4.	Pozwolenie na trunki	„ 20.50
5.	Trunki, woda, piwo	„ 255.75
6.	Dokupiono do bufetu	„ 20.70
7.	Kapelusze i serpentyny	„ 17.—
8.	Wstążki dla gospodarzy i wodzirejów	„ 4.25
9.	Lokal (zajęcie bufetu)	„ 40.—
	Czysty Zysk	„ 656.70
		Zł. 1151.40

Następujące osoby wpłaciły gotówkę na bufet:

Niemce:

Białkowscy	Zł. 8.—
Brzeźkowie	„ 2.
Dąbrowscy St.	„ 20.—
Dziewoński	„ 2.—
Gorzechowskie	„ 3.—
Langowie	„ 1.—
Modliński	„ 3.—
Michalska Meda	„ 3.—
Paszycowie	„ 10.
Rejment	„ 2. -
Rosnowscy	„ 2.
Szpakowie	„ 10.
Ujejscy	„ 10.
Datoń	„ 5. -
	Zł. 81.—

Kazimierz:

Dębscy	Zł. 2.—
Drozdowscy	„ 5.—
Górka	„ 5.—
Kałużny	„ 2.—
	Zł. 14.—

Juljusz:

Bogacki	Zł. 10.—
Czapliccy	„ 8.-
Kołodziejczykowie	„ 5.—
Kownaccy	„ 2.—
Mężyńscy	„ 5.—
Markiewicz	„ 5.—
Wilamowscy	„ 5.—
Zalescy	„ 5.—
Zajączkowski	„ 5,—
Wojciechowski	„ 5.—
Dąbrowscy	„ 3.—
Szybkowie	„ 4.—
Wojewódzcy	„ 10.—
P.P. inż. Gorjanowiczowie z Katowic	„ 50.—
	Zł. 122.—

Za zgodność: B. Jaworski T. Frąckiewicz K. Białkowska.

Dnia 23-II-1933 r.

Komitet Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym najuprzejmiej dziękuje wszystkim, którzy bądź produktami na bufet bądź gotówką przyczynili się do tak dodatnich wyników finansowych naszej imprezy w szczególności zaś głównym gospodyniom, paniom: Gruszczyńskiej, Machalskiej, Smolarskiej, panom: Cieślikowi, Kwiatkowi, Jaworskiemu, Frąckiewiczowi

KOMITET.

Hallo! Hallo!

Dnia 20 lutego wykupiłem 2-gi weksel, wpłacając 1.000 zł. Pozostał jeszcze tylko jeden ostatni na 20 marca. Po zapłaceniu długów wekslowych inne zobowiązania będę regulował w miarę możności

Na drugi weksel — na 20 lutego — podjąłem z biura z pieniędzy kościelnych 400 zł., a 600 zł. „wyszperałem" z różnych szufladek, z kolędy, z drobnych ofiar.

Bogu dzięki! Będę już spokojniej spał. Mam jeszcze jeden dowód więcej, że nawet w najcięższych czasach Sz. Parafjanie nie opuścili swego proboszcza, lecz pospieszyli mu z pomocą materjalną.

Serdeczne „Bóg zapłać"

Na Dom Parafjalny pewna rodzina ze Szmejki złożyła 5 zł. — a pewna rodz. z Niemiec 50 zł.

Serdeczne „Bóg zapłać".

Poczciwemu par. Bronickiemu z Kazimierza serdecznie dziękuję za pomoc okazywaną mi bezinteresownie przy Domu Parafjalnym

Baczność Niemce i sąsiadujące kolonje!

Towarzystwo „DOM LUDOWY" w Niemcach w niedzielę, dnia 5 marca 1933 r. w sali Klubu Warszawskiego Tow. w miejscu, urządza:

»WIECZÓR MONIUSZKOWSKI«

na program złoży się:
referat o Moniuszce, występ chóru męskiego Domu Ludowego, śpiewy solowe, solo skrzypcowe, deklamacje i inne

Szczegóły w programach. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Na wieczór ten zaprasza wszystkich mieszkańców Niemiec i okolicy

Towarzystwo „DOM LUDOWY"
w Niemcach.

Uwaga!

Niedawno powstała u nas w parafji nowa organizacja: Stowarzyszenie Pań św Wincentego a Paulo. Szlachetną ambicją każdej niewiasty — katoliczki będzie zapisanie się do tej organizacji w charakterze członkini czynnej lub wspierającej Składka miesięczna w miarę możności. Niewiasta tworzy nowy pomnik swego współczującego serca!

Pójdzie do biednych, opuszczonych nietylko z kawałkiem chleba, ale co ważniejsza z sercem gorącem, braterskiem, by podnieść na duchu, ukoić. Musimy powołać do pracy cały zastęp szlachetnych bohaterek czynnej miłości bliźniego, które z radością serdeczną pójdą w ślady Boskiego Mistrza.

Jak dobry Jezus zaczną odwiedzać, chorych, ubogich, udzielając im duchowej i materjalnej pomocy.

Odwiedzanie ubogich w ich mieszkaniach to najpiękniejszy wyraz miłosierdzia prawdziwie chrześcijańskiego.

W ostatnich dniach dowiedziałem się, że parafja jest poruszona tym nowym rodzajem pomocy bliźnim Twórzmy dzieło godne wielkości przeżywanych czasów obecnych.

Pamiętajmy, że dzisiaj podawać pomoc bliźnim to pierwszy i święty nasz obowiązek, to najdoskonalsza nasza modlitwa!

Dla Braci Górniczej

JAN SŁOWIK.

SEN GÓRNIKA.

(ciąg dalszy)

Panie! wszak Twoje dary ziemia kryje
W swem łonie; tu przez Cię uśpiony
Skarb, tkwi potężny, cenny — wymarzony!
Gdy ręka ludzka pracą go wypieści
I na pożytek rozbudzić zapragnie,
Powstanie ze snu — nanowo ożyje!
Bo z Twojej woli człowiek skałę nagnie
Twardą ku życia dobru doczesnemu . . .
I z Twojej woli w wieczny cień czeluści
Ziemi, słońca jasne promienie zapuści —
I cud znów nowy braci swej obwieści,
Kto wierzy, ufa i miłuje! . . . Temu
Nie szczędź pomocy swej, Przemożny Panie,
Oto Cię proszę mojej duszy tchnieniem,
Kornie gnąc głowę przed Twą wielką Męką! . . .
Spraw — niech popioły zimne rozbłysną płomieniem,
Żywym! wznieć je, o Panie, Twoją Boską ręką
I słowem Twojem „niech się światłość stanie! . . ."

— — — — — — — — — — — — — —

Po tej modlitwie szczerej i ukojnej,
Już ducha we mnie siły wstają jakby nowe
Przede mną mgły uchodzą i jaśnieją cienie,
Nade mną, jakby niebo lśni się lazurowe,
A na niem jak wśród nocy cichej i spokojnej,
Miljony gwiazd rozświeconych migoce, jaśnieje
A skały, jakby życia przeniknione tchnieniem,
Zdają się mówić . . . I wszystko tak się szczęściem śmieje
Że najsroższy trud znoszę oto
Z miłośną ochotą . . .

— — — — — — — — — — — — — —

Z kolędy.

Juljusz w cyfrach.

Na Juljuszu mieszka rodzin 61. Osób w tych rodzinach 233; samotnych 23 osoby; razem na Juljuszu zamieszkuje 256 osób.

W tej liczbie wdów jest — 5; wdowców — 2. Bezrobotnych samotnych osób — 6.

Dzikie stadło 1. Radjo-apar. — 22.

Pekin.

Rodzin — 225; osób w tych rodzinach 870; samotnych — 40 osób. Razem — 910 osób.

W tej liczbie wdów — 23; wdowców — 9. „Słomianych" wdów — 3; „słomianych wdowców — 3. Dzikich stadeł — 2. Bezrobotnych rodzin — 15; Osób w tych rodzinach — 42. Bezrobotnych samotnych — 36 osób. Razem bezrobotnych — 78 osób. Radjo aparaty — 23. Sklepów polskich - 2.

Młodzież pobiera naukę:

1) W szkole rzemieślniczej — 4; 2) technicznej — 5; 3) górniczej — 2; 4) zawodowej — 6; 5) handlowej — 4; 6) sem. nauczycielskiem — 2.

Tak się przedstawiają te dwie kolonje Juljusz i Pekin pod względem cyfrowym.

Rocznice śmierci

od 1 do 15 marca 1933 r.

Dnia 2 ś.p. Antoniny Litkowej z Zawodzia
„ 5 „ Tomasza Kapicy z Pekinu
„ 5 „ Zofji Kaczmarzykowej z Pekinu
„ 6 „ Piotra Polowskiego z Porąbki
„ 7 „ Edwarda Pałaca z Grabocina
„ 7 „ Piotra Lorensa z Porąbki
„ 8 „ Jana Duraja z Szmejki
„ 8 „ Józefa Kotlińskiego z Kazimierza.
„ 10 „ Piotra Witasa z Porąbki
„ 11 „ Marji Pierzchałowej z Zawodzia
„ 11 „ Kunegundy Gawronowej z Grabocina
„ 12 „ Jana Dejwora z Pekinu
„ 12 „ Anny Sychówny z Niemiec
„ 13 „ Ligji Sośnianki z Ostrów
„ 13 „ Ludwika Jury z Niemiec
„ 13 „ Wiktorji Osolińskiej z Grabocina

Niech odpoczywają w Bogu!

Kogo to smuci, że musi umrzeć, ten niech rozważy, że każdy człowiek jest śmiertelny. Dzieci i nierozumne stworzenia nie boją się śmierci i umierają spokojnie. Niepewnych rzeczy można się bać, ale rzeczy tak nieuniknionych, jak śmierć, najlepiej oczekiwać z rezygnacją. Byłoby nierozumną rzeczą, gdyby człowiek nie chciał iść tam, gdzie iść koniecznie musi. Życie to dług, który prędzej lub później zapłacić trzeba; życie to depozyt, który musimy oddać, kiedy zażądają.

X. CHARSZEWSKI

PALEC BOŻY

W NOWOŻYTNYCH KATASTROFACH ŻYWIOŁOWYCH

ciąg dalszy

Mocno więc błądzą ci katolicy, którzy, by ustrzec Boga od bluźnierczych pocisków ze strony bezwierców usuwają Go, jako pierwszą przyczynę katastrof, na stronę.

To fałszywe tłumaczenie podsuwają wierzącym liberałowie (wolnościowcy), ludzie obłudni i płytcy, którzy głoszą wolność zarówno prawdy, jak i błędu z tem ukrytem wyrachowaniem, że rozpętany, owszem, popierany błąd pobije prawdę w opinji społecznej i zapanuje. Chociaż jawnie głoszą przeciwnie, że niby w wolnej walce prawdy z błędem, prawda musi zwyciężyć. I rzeczywiście prawda zawsze ostatecznie zwycięży, nawet kiedy jest prześladowana, ale to tylko dzięki szczególnej nad nią opiece Bożej, bo, pozostawiona naturalnym tylko siłom ludzkim, wskutek skażenia natury ludzkiej, musiałaby ulec błędowi. Ale liberałowie w tę opiekę nie wierzą i, uważając błąd za prawdę, na jego nad nią zwycięstwo rachują. Są więc oni, wiednymi lub bezwiednymi, pionierami bolszewictwa, gdyż błąd, choćby z początku niewielki, w sprzyjających mu warunkach niby wolnej walki, rozrasta się aż do swojej pełni bolszewickiej. Z tego zaś, co się dzieje w bolszewickiem państwie Antychrysta, wiadomo, jaką to wolność daje błąd prawdzie, kiedy odniesie nad nią zwycięstwo!

Otóż ci fałszywi wolnościowcy, nibyto broniąc Boga przeciw samemu nawet Kościołowi, tłumaczą katolikom, że przypisywać Bogu katastrofy żywiołowe znaczy potwarzać Go, jako Pana nieskończenie dobrego. A katolicy, co głupsi, chętnie ucho takim tłumaczeniom podają, bo to sprzyja skażonej naturze ludzkiej, od której i oni nie są wolni.

To nie kara Boża? A więc — wnioskują — cierpimy niewinnie i nie mamy potrzeby pokutować! Raczej możemy mieć żal do Boga, że dopuścił . . .

c. d. n.

Ważne dla Pań!!!

W dniu 1 marca r. b. zostaje założony kurs nauki nowoczesnego kroju, szycia i modelowania przy pomocy opatentowanego przyrządu pod nazwą „Patron Expres" wynalazku p. profesora Lemańskiego, pod kierownictwem dyplomowanej mistrzyni p. Dudarowej.

Kurs ten będzie założony w Kazimierzu obok stacji kol. w domu p. Jeleńskiego, który to kurs rozpocznie się 1 marca r. b. i będzie trwał 4 miesiące.

Po ukończeniu kursu, uczennice otrzymają świadectwa ukończenia, oraz specjalny komplet wzorów i modeli, za które to opłata wynosi 68 zł — płatne w ratach według umowy.

Panie, które okażą swą zdolność w nauce, otrzymają dyplom cechowy i mogą zostać instruktorkami lub pracować w zakładach jako mistrzynie.

Zapisów i bliższych informacji udziela przedstawiciel centralnej szkoły prof. Lemańskiego, zamieszkały w Kazimierzu w domu p. Jeleńskiego obok stacji kol.

Kazimierz, d. 10. II. 33 r. Cieślikowa.

Pamiętajcie o Komitecie Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym!

Humor!

Wszystko ma swój czas.

Oj Wojtek, psia wełno! mówisz że mnie kochasz a o żeniaczce nic nie gadasz.

— Ale!... gdzieżeś ty słyszała, żeby kto w takie mrozy o żeniaczce gadał. Czekaj, aż się ociepli.

Kłopot.

Sroka, siedząc na płocie, spytała wiewiórki:
— Co lepiej mieć? Kochanko!
Czy synów, czy córki?
Na to im odpowiedział
Bociek ze stodoły:
— Z jednem i drugiem kłopot,
Gdy idzie do szkoły!

U krawca.

Obywatel. Czy gotowa moja ten tego garderoba?

Krawiec. Wykończona zupełnie, proszę jaśnie pana!

Obywatel. Niech pan będzie łaskaw ten tego chłopakowi za tego do Hotelu Francuskiego pod Nr. X, a ja co należy; na jego ręce wy tego.

Krawiec. Niech jaśnie pan będzie łaskaw za robotę moją ten tego—to ja zaraz każę chłopakowi cały garnitur do Hotelu Francuskiego za tego.

Nagrobek krawca.

Tu leży krawiec Stefek Wylazło:
Co uszył to się wnet rozlazło,
Z pomocą miłej okowitki,
Popruł on życia swego nitki.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski. **Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.**
Kazimierz k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-85.